

AGNIESZKA DZIUBA

TEORIA HISTORIOGRAFII
W *DE HISTORICA FACULTATE* FRANCESCO ROBORTELLO

Historiografia humanistyczna zrodziła się w piętnastowiecznej Florencji¹. W latach 1416-1439 powstały tutaj pierwsze księgi tzw. historiografii oficjalnej, która obok prób rzetelnego, opartego na źródłach rejestrowania faktów, nie ustrzegła się pewnego zaangażowania w działalność użyteczną politycznie, w propagowanie osiągnięć i dążeń własnego państwa. Za wadę tego typu dziejopisarstwa należy uznać także jego skłonność do prezentowania na kartach dzieł wybitnych osobistości historycznych, podkreślanie, a nawet czasami wyolbrzymianie ich zasług dla dobra społeczności.

Taki, a nie inny obraz historiografii oficjalnej, „zaangażowanej” spowodowany był, być może, sytuacją osobistą pisarza. We Florencji bowiem panował zwyczaj łączenia urzędu historiografa z godnością kanclerza, a więc najwyższego urzędnika w państwie. Takim właśnie kanclerzem-historiografem był Leonardo Bruni z Arezzo (1374-1444), autor *Historiarum Florentinarum libri XII*, dzieła stojącego u początków historiografii humanistycznej. Kontynuatorami tradycji pisarskiej kanclerza z Florencji i twórcami kanonu dzieła historycznego, który przetrwał do wieku XVIII, byli: Poggio Bracciolini, Benedetto de Accolti, Bartolomeo Scala, Lorenzo Valla i Enneas S. Piccolomini. Wymienieni pisarze nie wyczerpują oczywiście bogatej listy dziejopisów epoki Renesansu która szczególnie za-

Dr AGNIESZKA DZIUBA – adiunkt Katedry Łaciny Średniowiecznej i Nowożytnej Instytutu Filologii Klasycznej KUL; adres do korespondencji: ul. Świętokrzyska 9/6, 20-867 Lublin; e-mail: dziuba64@poczta.onet.pl.

¹ Zob. H. B a r y c z. *Szlakami dziejopisarstwa staropolskiego*. Wrocław 1981 s. 14; *Słownik literatury staropolskiej. Średniowiecze. Renesans. Barok*. Red. T. Michałowska. Warszawa 1990 s. 262.

owocowała dziełami historycznymi. Na uwagę zasługuje jednak fakt, że mimo iż historiografia humanistyczna powstała w XV wieku i już w tym okresie tak bujnie się rozkrzewiła, to myśl teoretyczną zaprezentowało dopiero późne Odrodzenie. W lipcu 1548 r. we florenckiej oficynie Wawrzyńca Torrenti ukazał się zbiór prac naukowych wybitnego włoskiego humanisty, padewskiego profesora – Francesco Robortello (1516-1567). Pierwszą pozycją tego zbioru jest niewielki objętościowo traktat *De historica facultate*. Wydaje się, że ze względu na trudny dostęp do oryginalnego tekstu, nie będzie bezzasadne przeprowadzenie toku niniejszego wywodu w postaci analizy kolejno pojawiającej się w traktacie problematyki wraz z kilkoma refleksjami nasuwającymi się w trakcie lektury. Robortello w liście dedykacyjnym do Laeliusza Taurello, uczonego prawnika, prezentuje przedmiot swoich zainteresowań w omawianym traktacie, pisząc: „[...] de ea facultate et artificio, quod in scribendis historiis requiritur”². Zaprezentowana *materia scribendi* wyraźnie określa stosunek uczonego do historiografii, którą stawia on na równi ze sztuką oratorską³ i wymaga od niej waloru artystycznego (*artificium*). Na uwagę zasługują także dalsze słowa listu w których wybitny znawca Arystotelesa przedstawia swoją *methodus scribendi*, wzorowaną na twórczym planie Stagiryty: „Eum vero ego ordinem in disputando servavi, quem Aristoteles ipse in Rhetoricis tenuit scribendis, sic enim quam planissime et minime vulgari modo eam totam rem scribi posse exisitimavi” (s. A_{iiiv}). Robortello, deklarując obranie przez siebie kompozycji *Retoryki* Arystotelesa jako wzorca do prowadzenia naukowego dyskursu, uznaje autorytet Greka na tym polu. Włoski uczoney przejmuje od Stagiryty nie tylko metodę pisarską, ale także opowiada się za jego poglądami na historiografię, które nie pokrywają się z teorią głoszoną przez Cyncerona, a przyjętą powszechnie za obowiązującą historyków w okresie Renesansu⁴. Podobnie wygląda sytuacja z wzorcowym historykiem antycznym, za którego w Odrodzeniu uchodził Liwiusz. Robortello zdecydowanie odbiera mu palmę pierwszeństwa, którą przekazuje Tukidyde-

² Tekst cytowanego tutaj traktatu pochodzi z pracy E. Kesslera *Theoretiker humanistischer Geschichtsschreibung*. München 1971. Niemiecki badacz zamieścił w swojej książce reprinty oryginalnych dzieł z zakresu teorii historiografii pióra F. Robortello, D. Atanagi, F. Patrizi, G. Acconcio, G. A. Viperano, U. Fogletta, A. Sardi, S. Sperone. Do każdego z tych dzieł dołączył bardzo szczegółowy „spis treści”, ale nie dokonał ich analizy.

³ Por. znaczenie terminu *facultas* jako talentu krasomówczego np. w: C i c e r o. *De oratore* I 121; t e n ż e. *Brutus* 245; S e n e c a. *Contr.* 4, 7.

⁴ Por. *Słownik literatury staropolskiej s.v. historiografia* (s. 261-264).

sowi. Bez wątplenia można sformułować w tym miejscu teorię o filhellenizmie jednego z najwybitniejszych „grecystów” Renesansu, co nie obniża wcale walorów naukowych jego pracy.

Zgodnie z zapowiedzią Robortello prowadzi swój wykład w sposób bardzo jasny i zorganizowany. Rozpoczyna od *propositio*, a więc przedstawienia treści rozprawy: *De facultate historiae, de fine, de materia*. Prezentację celu pisania dzieła historycznego poprzedza kilka definicji terminu *finis*, m.in. według Proklusa, interpretatora Platona i Arystotelesa. Robortello za cel historii uznaje opowiadanie – *narrare*, natomiast historyka nazywa narratorem i tłumaczem, „wyjaśniaczem” – *explanator* wydarzeń (A_{iii}). By pogodzić swoją teorię z poglądami Lukiana z Samostat, na którego dzieło *Jak należy pisać historię* (Πῶς δεῖ γράφειν ἱστορίαν) wielokrotnie się w swojej *disputatio* powołuje, dodaje jeszcze jeden element w rozumieniu zadania historiografii: „[...] ut dicamus historiae finem esse narrare res gestas, uti gestae fuerint, iuvandi gratia [...]” (A_{iiiiv}). Włoski humanista stwierdza, że Lukian w swojej rozprawie zachęca, by historia dostarczała czytelnikowi pożytku (*ut iuuet*). Stąd ta korekta we własnej definicji. W tym momencie należy odwołać się do oryginalnego tekstu Lukiana, w którym grecki pisarz wyraźnie wypowiada się przeciw takiemu celowi historii jak dostarczanie czytelnikowi jedynie czystej przyjemności, wynikającej z obcowania z dziełem sztuki, co szkodzi odbiorowi utworu wśród potomnych. Uważa on, że szukanie w historiografii jedynie przyjemności i pożytku przynosi szkodę prawdzie historycznej, która powinna być nadrzędnym celem w pracy każdego historyka: [...] ἐν γὰρ ἔργον ἱστορίας, καὶ τέλος, τὸ χρησίμον, ὅπερ ἐκ τοῦ ἀληθοῦς μόνου συνάγεται (9, 12). Robortello w swojej definicji historiografii wyraźnie odwołuje się do myśli Lukiana, gdyż przywołuje na tej samej stronie kluczowe słowo τὸ χρησίμον (a więc „pożytek”) jako cel pisania dzieł historycznych.

Kolejnym punktem rozważań włoskiego uczonego są ewentualne zagrożenia, jakie wynikają ze złego zrozumienia zadania historyka. Tego ostatniego określa się w tekście *De historica facultate disputatio* jako *explanator rerum*. Autor dzieła historycznego, według teorii Robortella, ma nie tylko opisywać wydarzenia, ale także je tłumaczyć. Nie wolno mu natomiast wbrew *veritas* tworzyć faktów historycznych dla chwały osób, które chce unieśmiertelnić, i w tym celu stronniczo prezentować postać wroga poprzez uwypuklanie jego wad, a niezauważanie czasami ewidentnych zalet. Jako przykład takiego „błądzącego” pisarza Robortello podaje Liwiusza. Włoch pisze: „In utroque peccat aliquando Livius noster, dum plus nimio Roma-

norum laudi studet et hostium gloriam oppugnat” (s. 9). Powyższa uwaga nie tylko jest odważnym przeciwstawieniem się bezkrytycznemu naśladownictwu pisarstwa Patawińczyka przez historyków Odrodzenia, ale także pośrednim atakiem na manierę, szerzącą się wśród nadwornych historyków wielu krajów, którzy idąc śladem L. Bruni przedstawiali nie tylko dzieje swojego narodu, ale wplatali w swe prace panegiryki władców-protectorów. Włoski humanista energicznie przeciwstawia się w swojej pracy traktowaniu historiografii jako literatury w służbie jednostki. Kolejną niezwykle ważną uwagą Robortella dotyczącą pisarstwa historycznego jest zdanie poświęcone stylowi, jakim powinien posługiwać się historyk. Znamca Arystotelesa pisze: „[...] nihil aliud omnino fuerit historia, quam pedestris quaedam poetice [!]” (s. 9).

Wydaje się, że w tym miejscu Włoch jest najbliższy Kwintylijanowi, który pisał o historii: „Est enim proxima poetis et quodammodo carmen solutum [...]” (*Inst. Orat.* X 1, 31). Antyczne *carmen solutum* zostało zastąpione przez Robortella synonimicznym *pedestris poetica*. Oba oznaczają to samo, a więc prozaiczną, pozbawioną rymów pieśń. Idea tej definicji wydaje się zgadzać z ogólnie przyjętymi zasadami stylu historiografii, czyli ozdobnością i płynnością wypowiedzi. Jednakże strona artystyczna dzieła historycznego nie wydaje się dla szesnastowiecznego humanisty najistotniejsza. Jeszcze tylko raz powróci do tej kwestii, i to pod koniec dzieła. Na s. 28 znajdujemy następującą uwagę: „Obscura fuerit historia nisi clarissimis verborum luminibus et sententiarum fuerit illustrata”. Jest to nic innego jak postulat posługiwania się przez historyków środkami wyrazu artystycznego właściwego prozie, a więc figurami retorycznymi – *lumina sententiarum ac verborum*. Dla potwierdzenia swego zdania Robortello przywołuje obszerną wypowiedź Cyncerona z *Oratora* (XX 66), w której Arpinata przedstawia nie tylko przedmiot historiografii, czyli opisy bitew, krajobrazu, sprawozdania z obrad na zgromadzeniu ludowym i mowy wodzów przed bitwą (*regio, pugna, contiones, hortationes*), ale także styl, jakim powinna być prezentowana powyższa *materia scribendi*: „Huic generi orationis, qua utuntur sophistae, historia finitima est, in qua narratur ornate”. Powyższy cytat z Cyncerona najlepiej oddaje ideę stylu historiografii antycznej, wzorowanej na zretoryzowanej prozie Izokratesa i jego uczniów – Eforosa i Teopompa. O ile jednak postulat prawdy historycznej, tak istotny w teorii Cyncerona, można traktować jako pewnego rodzaju topos, to wymowa dzieła Robortella wskazuje wyraźnie, że dla tego autora jest rzeczywiście naczelną zasadą historiografii. Autorytetem, na który najczęściej powołuje się Robortello,

jest Lukian, a ten wyraźnie domaga się od pisarza stylu jasnego, pozbawionego nadmiernej, właściwej sofistom, afektacji sztuki retorycznej:

[...] καὶ τὴν μὲν γνώμην τοιαύτην ἔχων ὁ συγγραφεὺς ἠκέτω μοι, τὴν δε φωνὴν καὶ τὴν τῆς ἑρμηνείας ἰσχὺν, τὴν μὲν σφοδρὰν ἐκείνην καὶ κάρχαρον καὶ συνεχῆ ταῖς περιόδιος καὶ ἀγκύλην ταῖς ἐπιχειρήσει καὶ τὴν ἄλλην τῆς ῥητορείας δεινότητα μὴ κοιμῖδῃ τεθηγμένος ἀρχέσθω τῆς γραφῆς ἄλλ' εἰρηνικώτερον διακείμενος καὶ ὁ μὲν νοῦς δύστοιχος ἔστω καὶ πυκνός ἢ λέξις δὲ σαφής καὶ πολιτικὴ, οἷα ἐπισημότατα δηλοῦν τὸ ὑποκείμενον.

Jak już wyżej wspomniano, najważniejszym prawem w historiografii w teorii Robotella jest wierność prawdzie historycznej. Autor wielokrotnie powraca do niej na kartach swej niewielkiej objętościowo rozprawy. Robi to w różny sposób. Jednym z nich jest przytoczenie, zgodnie zresztą z zasadami dowodu retorycznego, szeregu przykładów kłamstw w historii lub świadomych przemilczeń. Robotello, odwołując się do *reticentia* w antycznym dziele historycznym, przytacza monografię Sallustiusza *De coniuratione Catilinae*, w której antyczny pisarz nie zamieścił, według Włocha świadomie zmieniając wymowę dzieła, informacji o dowodach wdzięczności narodu rzymskiego dla Cycerona w podziękowaniu za wykrycie spisku. Swoje „oburzenie” Robotello wyraża za pomocą anaforycznie przytoczonych wyciężeń (s. 1):

[...] nam quod pater patriae dictus, quod eius nomine supplicatio decreta; quod illi Capuae a Decurionibus statua inaurata fuerit erecta; haec omnia, quae verissima erant; et multa ad Ciceronis gloriam spectabant odio adductus reticuit.

Według włoskiego uczonego nie tylko przemilczenie fałszuje prawdziwy obraz wydarzeń historycznych, ale także pochlebstwa – *adulationes* (s. 10-11), które szczególnie współcześni mu autorzy obficie zamieszczają w swych kronikach. Robotello podejmuje w *De historica facultate disputatio* walkę z tym procederem, który towarzyszy nowożytnemu dziejopisarstwu od początków jego istnienia. Mimo że postulat obiektywizmu i niepoddawania się żadnym wpływom wydaje się być niezwykle ważny w rozprawie Robotella, to jednak nie jest to oryginalny pomysł autora, lecz podstawowy warunek w tego typu wypowiedziach. Podobną myśl znajdujemy chociażby u „mistrza” humanisty – Lukiana. Grecki pisarz notuje, iż historyk ma być obiektywnym, bezstronnym sędzią. Nie powinien opowiadać się za przynależnością do żadnego kraju, nie powinien być poddany żadnego króla. Robotello jeszcze wyraźniej przedstawia obraz idealnego

historyka, który nie tylko ma relacjonować wydarzenia, ale także wychowywać czytelnika, pokazywać to, co jest uczciwe, ganić rzeczy naganne, haniebne, nie przynoszące pożytku. Co ciekawe włoski humanista twierdzi, że historyk wypełnia to zadanie lepiej niż autor dzieła filozoficznego (s. 15):

Historicus quoque huic est uni rei intentus, exemplis hominibus satis proponens ac suadens, quid sit honestum, quid utile, quid turpe, quid inutile, multo fortasse plenius ac melius quam philosophi.

W tej opinii Robortello bliższy jest praktyce dziejopisarskiej Liwiusza, którego *Ab Urbe condita* ma bardzo wyraźny wydźwięk moralizatorski. Takiego postulatu nie ma u Lukiana, który zaleca wręcz oszczędne zamieszczanie komentarzy odautorskich.

Kolejnym tematem rozważań Robortella, obok celu historiografii, jej stylu, osoby autora i stojących przed nim zadań, jest przedmiot dzieła historycznego. Humanista bardzo drobiazgowo wylicza to, o czym ma być w nim mowa. Historyk ma pisać o słabościach ludzkich, zmienności losu, upadkach królów, żądzach i ambicjach ludzi, o ich wadach i zaletach. Obok tych typowo moralizatorskich, a jednocześnie trudnych do zachowania obiektywizmu zapisków, w dziele mają się pojawić opisy zburzenia miast, wybuchów epidemii chorób nękających społeczeństwa, wylewy rzek itd. (s. 17). Mimo bardzo szczegółowego, wręcz drobiazgowego wyliczenia przedmiotów zainteresowania historyka, wypowiedź Robortella jest bardzo zawiła. Nie ma w niej przemyślanego układu, jakiegoś klucza, porządkującego tematy, które miałyby pojawiać się w dziele historycznym, np. wśród postulatów dotyczących opisywania cech ludzkiego charakteru pojawia się nagle *urbium vastationes*, a więc co najwyżej „skutek” złych cech człowieka. Nie ma w tym fragmencie mowy o podstawowym przedmiocie dzieła historycznego: o działaniach militarnych, na których w głównej mierze koncentrowali swoje zainteresowania historycy od antyku do XVIII wieku. Dużo miejsca natomiast zajmują uwagi na temat epidemii, które mogą dotyczyć całej społeczności. Była to plaga dosyć często nękająca Europę, której mieszkańcy nie przestrzegali zbyt rygorystycznie zasad higieny. Przy dużej migracji choroby z łatwością pokonywały granice państw, dziesiątkując coraz to nowe populacje. Dla historyków epidemia była nie tylko interesującym z punktu widzenia kronikarza zdarzeniem, ale też wyśmienitą okazją do snucia wychowawczych dygresji, gdyż zwykle jej pojawienie się przypisywano gniewowi Boga – *plaga Dei* na niemoralne

prowadzenie się mieszkańców Europy⁵. Robortello dawał historiografom gotowy wzór do naśladowania przy opisie epidemii, jakim był opis zarazy u Tukidydesa, wspaniale przedstawionej przez Ateńczyka – „[...] prudentissime a Thucydide factum” (s. 17).

Jednakże historyk, według włoskiego uczonego, nie tylko miał opisywać zjawiska czy wydarzenia, ale także je objaśniać tak, aby każdy czytelnik rozumiał, o czym autor pisze. Stąd też tak często Robortello podkreśla, że jego historyk to *explanator rerum*:

Has igitur dicimus omnino ad historicum pertinere; saepe enim est necesse, ut castra, agminis instructi formam, cuneos peditum, alas equitum, phalangis, quadrati agminis rationem explicet; amnes, lacus paludes, montem, planitiem, urbis situm describat (s. 27).

W ten sposób odbiorca dzieła otrzymuje komplet informacji⁶, w miarę możliwości rzetelnych. To ostatnie określenie należałoby z dzisiejszego punktu widzenia zastrzec pewnym ograniczeniem, chociażby typu „w miarę możliwości”, ponieważ szesnastowieczny historyk rzadko oglądał na własne oczy miejsca, które opisywał, czy też relacjonował wydarzenia, w których uczestniczył. W pracy Robortella znajduje się ciekawy *passus* dotyczący źródeł. Pisarz zwraca uwagę na ważną rolę informacyjną, jaką w pracy historyka spełniają wszelkie zabytki przeszłości: „vetustorum aedificiorum reliquiae” (s. 26), jak budowle, napisy ryte na posągach z marmuru, złota i spiżu czy tablice marmurowe, umieszczane w różnych miejscach dla upamiętnienia wydarzeń historycznych. Widać tu wyraźnie postęp w renesansowej metodologii, która najczęściej ograniczała się do korzystania z zapisków poprzedników.

Podsumowując powyższe uwagi należy podkreślić, że myśl Franciszka Robortella dotycząca teorii historiografii nie jest samodzielny, oryginalny dorobek włoskiego uczonego. Zebrał on w swoim dziełku to, co wypracował antyk zarówno w teorii, jak i praktyce. Robortello powołuje się w swojej pracy na takich autorów antycznych jak: Arystoteles, Lukian z Samostat, Cyceon, Salustiusz, Liwiusz, Tukidydes, Aelianus, Herodot, Platon, Horacy, Sekstus Empiryk, Teofrast, Eforos i Teopomp. Niektórzy

⁵ Por. M. M i e c h o w i t a. *Chronica Polonorum*. Kraków 1521 s. CCCXLVI.

⁶ Zwyczaj podawania dokładnej topografii opisywanego terenu pojawił się już w historiografii antycznej, która nie znając map, właśnie w ten sposób przybliżała antycznemu odbiorcy opis terenu walk.

z nich są dla Robortella przedmiotem krytyki, np. Liwiusz czy Salustiusz, natomiast zawsze chwali Arystotelesa i Lukiana. O Tacycie nie wspomina, gdyż wiek XVI nie interesował się zbyt najwybitniejszym rzymskim historykiem; jego wspaniały styl i pełną dramaturgii narrację odkrył dopiero wiek XVII.

De historica facultate disputatio jest zbiorem rad dawanych nowożytnym historykom przez człowieka, który nie parał się dziejopisarstwem. Robortello zapatrzony był w antyk i w piśmiennictwo tamtej epoki. Czerpał stamtąd pełnymi garściami, nie bacząc, że Renesans dorobił się już pokaźnej liczby dzieł historycznych, na których podstawie można byłoby wypracować oryginalną i świeżą myśl teoretyczną, bardziej przydatną współczesnym mu pisarzom. *De historica facultate disputatio* nie zgromadziła w sobie pełnej antycznej teorii historiografii, a tylko jej fragmenty. Dlatego też dzieło to, mimo że w połowie XVI wieku było pierwszym i potrzebnym⁷ kompendium teorii dziejopisarstwa w Europie, to jednak dzisiaj stanowi tylko interesujący przykład próby szesnastowiecznej metodologii. Jest także świadectwem ogromnego wpływu, jaki w owym okresie wywierało piśmiennictwo antyczne na wypowiedzi nowożytnych uczonych, dla których autorytetami byli Arystoteles i Cynceron, a wzorcami do naśladowania Tukidydes i Liwiusz.

Jednakże już niewiele później wydane dwie prace francuskich uczonych z zakresu teorii historiografii pchnęły dziejopisarstwo nowożytne na inne tory. Dostosowały teorię do szesnastowiecznej praktyki. Były to J. Bodina *Methodus ad facilem historiarum cognitionem* (1566 r.) i Lancelota de La Popelinière *Histoire des Histoires avec l'idée de l'Histoire accomplie* (1599 r.).

⁷ Na grunt polski myśl Robortella przeniósł S. Hłowski w pracy *De historica facultate* (1557 r.).

THE THEORY OF HISTORIOGRAPHY
IN THE *DE HISTORICA FACULTATE* BY FRANCESCO ROBORTELLO

S u m m a r y

The paper seeks to answer the question how historiography, a very popular genre in the Renaissance, its goals and methods, were understood by the author of the first in the sixteenth century work on that topic. Francesco Robortello, a prominent Hellenist, is in the treatise under discussion faithful to his Greek interests. Contrary to the pattern assumed by the epoch, he gives the victor's palm in the field of history writing to Thucydides, and in his work he most often refers to the thought of Aristotle and Lucian. He imitates the latter when defining the goal of historiography. Similarly as Lucian, in the treatise devoted to the same theme, Robortello shows errors which historians should avoid when writing their works. The Italian humanist refers to Cicero and Quintilian, nevertheless his master was Lucian whose leading principle was faithfulness to historical truth. And this principle is repeated many times as the main task of historiography in the *De historica facultate*. It seems that this is not only a literary topos, but the author's genuine belief. At the same time, Robortello is closer and closer to modern historiography.

Translated by Jan Kłós

Słowa kluczowe: Renesans, Robortello, historiografia, literatura – teoria.

Key words: Renaissance, Robortello, historiography, literature – theory.